Nr. 93. Kraków, Wtorek 22 Lutego 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Erzerum.

Kraków, 22 lutego.

(k. s.) Od katastrofy pod Gorlicami po raz pierwszy udało się Rosyanom osiągnąć jakąś zdobycz. Jest to zdobycie Erzerumu, stolicy tureckiej Armenii, w której zresztą najmniej jest Ormian. Walki na froncie kaukazkim rozpoczęły się natychmiast po wypowiedzeniu wojny przez Turcyę. Dotąd jednak mimo przemijających sukcesów, raz przez jedną raz przez drugą stronę odnoszonych, nie zdołały one wytworzyć tam takiego stanu rzeczy, któryby kaukazki teatr wojenny z najbardziej pobocznego uczynił ważniejszym dla całokształtu operacyj wojennych. -

Rosyanie, którzy teraz z kolei weszli na terytoryum tureckie, nie mogli czy też nie umieli rozwinąć większej przedsiębiorczości. — Bardzo szybko przeszła tu walka w okres pozycyjny, w ciągu którego siły obu stron ulegały ciągłym fluktuacyom, zależnie od zadań, które stawały przed niemi na innych teatrach wojennych. Rosyanie z Kaukazu właśnie sprowadzili wielką armię, którą zamierzali ratować Przemyśl i Galicyę zachodnia, która jednak przyszła za późno. Wojska austryackie zajęły już były właśnie Przemyśl i usadowiły się na całej linii Dniestru, kiedy armia rosyjska z Kaukazu ukończyła dopiero swoje ugrupowanie strategiczne w Besarabii. Skończyło się na tem, że armia ta zaatakowała Pflanzera Baltina, który tymczasem przeszedł był Dniestr pod Zaleszczykami, a operujące w związku jego armii Legiony polskie dochodziły już do Chocimia. — Przed atakiem przemożnych sił Pflanzer Baltin cofnął się aż na linię Prutu, skąd zresztą wkrótce posunął się znowu ku Dniestrowi.

W związku z wielką ofenzywą w Dardanelach Turcy musieli także osłabić swój front kaukazki i wycofać stamtąd znaczną część wojsk do obrony Dardanelów. Tak więc przez blizko rok walka na pograniczu kaukazkim stała na martwym punkcie, żadnej ze stron nie dając poważniejszych rezultatów.

Dopiero w jesieni działalność rosyjska na tym froncie doznała ożywienia w związku z angielską ekspedycyą na Bagdad, prowadzoną wzdłuż Tygrysu. Ale i teraz żaden sukces nie uwieńczył wysiłków Mikołaja Mikołajewicza. Turcy na swoich liniach bronili się dzielnie i uparcie. Tymczasem ekspedycya angielska zakończyła się katastrofą wojsk angielskich pod Ktesifonem, o 30 kilometrów od Bagdadu. Anglicy zagrożeni otoczeniem, musieli pospiesznie uciec w dół rzeki, zostawiając w ręku zwycięzców bardzo znaczne trofea i całą niemal swoją flotyllę Tygrysową i szukać oparcia aż pod twierdzą Kut el Amara, która też stanowi obecnie centrum operacyj, poprzeprowadzanych w Iraku.

Dla odciążenia Anglików i ewentualnego połączenia się z nimi gdzieś nad Tygrysem, Rosyanie zaczęli coraz gwałtowniej naciskać na front kaukazki, który też po stronie tureckiej zaczął się miejscami chwiać, aż wreszcie w okolicy Erzerum musiał być cofnięty aż na krawędź urodzajnej wyżyny, która rozciąga się o kilkanaście kilometrów na południe od tego miasta.

Po krótkich bojach z tylnemi strażami tureckiemi, Rosyanie zajęli w ubiegłym tygodniu Erzerum, otrębując to zwycięstwo bardzo gwałtownie, jako wielki tryumf swego oręża. Oczywiście zajęcie Erzerumu stanowi dla Rosyan fakt korzystny, ale ani w przybliżeniu tak ważny, jak go przedstawiają oni sami i prasa ententy. Doświadczenie wojen turecko-rosyjskich, na tym terenie prowadzonych, uczy, że Erzerum stanowił zawsze kres militarnej ekspanzyi rosyjskiej i dwa razy przez Rosyan zdobywany, dwa razy też musiał być przez nich Turcyi zwrócony. W lipcu 1829 r. zdobył go po raz pierwszy generał Paskiewicz. — Ale już w trzy miesiące później w pokoju adryanopolskim oddała go Rosya Turcyi z powrotem. — Ta sama historya powtórzyła się podczas ostatniej kampanii rosyjsko-tureckiej. Wtedy Rosyanie zdobyli Erzerum 4 listopada 1877 r., ale po kongresie berlińskim opróżnili go znowu. Już z tej łatwości, z jaką Rosyanie oddawali dwukrotnie zdobywany przez siebie Erzerum, widać wyraźnie, że militarna jego wartość dla nich jest istotnie niewielka. Tuż bowiem za Erzerumem na północny i południowy zachód od niego biegną półkolem pasma ogromnych gór w przeciętnej wysokości 2500 do 3000 metrów, które zamykają z Erzerum drogę w obu najważniejszych kierunkach zarówno ku Trapezuntowi nad Morzem Czarnem, jak w głąb kraju ku jezioru Wan. Dla Turków Erzerum ma znaczenie ważne jako podstawa dla operacyj przeciw Kaukazowi. Dla Rosyan strategiczne znaczenie tego miasta jest o wiele mniejsze. — Maleje ono zaś jeszcze bardziej w dzisiejszych warunkach kampanii i wobec tych zadań, które ona przed Rosyanami stawia. — Jeżeli bowiem tem zadaniem jest szukanie połączenia z operującą nad dolnym Tygrysem armią angielską, to zajęcie Erzerumu jest oszczędzeniem pierwszej korony tam, gdzie ma się zebrać kapitał stu tysięcy koron. Z Erzerumu do Bagdadu jest w linii powietrznej 700 kilometrów. Droga prowadzi przez wysokie i niedostępne góry najpierw, potem zaś przez pustynię. Tak więc to, co się niedawno czytało w prasie ententy o dążeniu Rosyan do połączenia się z Anglikami w Mezopotamii, jest najoczywistszą utopią, której wzięcie Erzerumu bynajmniej nie przybliża do rzeczywistości.

Sukces rosyjski jest czysto lokalny. Znaczenie jego dla biegu operacyj na innych frontach jest równe zeru. Co najwyżej będzie się nim mógł pochwalić rząd Stürmera przed Dumą, która się niebawem ma zebrać.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Urzędowo ogłaszają: **Wiedeń, 22 lutego.**

Rosyjski teren wojenny.

Austro-węgierskie oddziały wyrzuciły wczoraj wieczorem nieprzyjaciela z wysuniętego naprzód stanowiska na południowy wschód od Kozłowa nad Strypą.

Z obu stron wzmożona działalność lotników.

Włoski teren wojenny.

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Albańskie oddziały, prowadzone przez austro-węgierskich oficerów, dotarły na zachód od Kavaja do wybrzeża Adryatyku.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 22 lutego.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 21 lutego 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na północ od Ypern został odparty angielski atak przy pomocy granatów ręcznych na nasze nowe stanowisko nad kanałem. Na południe od Loos musiał nieprzyjaciel cofnąć się z naszego stanowiska w lejku. Na drodze Lens—Arras zaatakował on bezskutecznie.

Nasze eskadry lotnicze zaatakowały z obserwowanym kilkakrotnie dobrym skutkiem położone w tyle urządzenia nieprzyjaciela między innymi w Fournes, Poperinghe, Amiens, Louneville.

Wschodni teren wojenny.

Przed Dynaburgiem rozbiły się rosyjskie ataki. Mniejsze ataki nieprzyjaciela zostały także na innych miejscach frontu odparte.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Atak lotniczy na wybrzeże angielskie.

Dnia 20 lutego w południe zaatakowały aparaty lotnicze marynarki wybrzeże angielskie. Urządzenia fabryczne w Deal Dann, urządzenia portowe i gazometr w Lowestoft zostały kilkakrotnie trafione. Gazometr pod działaniem bomby zalamał się. W Douns rzucono bomby na dwa parowce z naftą. Mimo ostrzeliwania i pościgu ze strony nieprzyjacielskich aparatów lotniczych powróciły wszystkie aparaty w dobrym stanie.

Naczelne kierownictwo armii.

Urzędowe sprawozdanie angielskie o ataku lotniczym.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 lutego.

Urzędowo ogłaszają pod datą 20 lutego:

Dwa biplany niemieckie zaatakowały dzisiaj rano Lowestoft i rzuciły 17 bomb z wielkiej wysokości, poczem zniknęły. Z ludzi nikt nie został ugodzony. **Boczny budynek jednej restauracyi i dwa domy mieszkalne doznały uszkodzenia. Dwa hydroplany marynarki wzniosły się i ścigały, lecz bezskutecznie. Atakujące hydroplany niemieckie rzuciły bomby w pobliżu okrętu, służącego za latarnię morską »Kentishnock«. Inny hydroplan rzucił 6 bomb na Walmer. Dwie bomby zniszczyły dachy domów, inna bomba spadła w pobliżu kościoła,** w którym wyleciały szyby w oknach, właśnie w chwili, gdy zebrani w kościele śpiewali »Te Deum«. Dalsza bomba spadła na ziemię w pobliżu wybrzeża i zabiła jedną osobę cywilną oraz jednego marynarza. Ogółem zginęło dwóch mężczyzn i jeden chłopak, zaś jedna osoba, należąca do marynarki, jest ranna. Dwa samoloty marynarki wzniosły się w Dowrze, aby ścigać atakujących, nie mogły ich jednakże dogonić.

Konferencye ministeryalne.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 lutego.

Jak dzienniki donoszą, konferencye ministrów austryackich i węgierskich oraz fachowych referentów w sprawach gospodarczo-politycznych toczyły się wczoraj w dalszym ciągu i trwały przez cały dzień. Wieczorem konferencye te na razie zostały zakończone. Dalszy ich ciąg odbędzie się w Budapeszcie.

Włosi o wojnie z Austryą.

Sztokholm, 22 lutego.

»Russkoje Słowo« donosi z Rzymu:

W tutejszych kołach wojskowych przestano już oddawać się złudzeniu, że ofenzywa nad Soczą może przynieść Włochom jakieś korzyści. **Włosi nie myślą już dzisiaj o przełamaniu frontu austryackiego,** zadaniem ich jest związać nad Soczą jak najwięcej sił austro-węgierskich, a w niedługim czasie stawić opór generalnemu szturmowi wojsk austro-węgierskich, Włochy, które przez swoją akcyę nad Soczą oddały koalicyi ogromne usługi — zdaniem rzymskich kół wojskowych — będą mogły przy rokowaniach pokojowych zażądać od swoich sprzymierzeńców przyznania jej żądanych przez nie terytoryów, nawet gdyby wojska włoskie nie były w stanie ich przedtem obsadzić.

Oświadczenie króla greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Ateny, 22 lutego.

(Biuro Reutera). Król przyjął prezydyum Izby deputowanych. Podczas przyjęcia oświadczył król, że **prowadzi politykę, odpowiadającą najlepiej narodowym interesom Grecyi.**

Wobec nieobecności prezydenta Izby odpowiedział wiceprezydent:

Król uchronił kraj przed losem innych małych państw.

Intrygi Venizelosa.

Sofia, 22 lutego.

»Kambana« donosi z Aten:

Położenie wewnętrzne w Grecyi staje się coraz bardziej krytyczne. **Venizelos zwraca się obecnie zupełnie jawnie przeciw koronie i szefowi sztabu generalnego Dusmanisowi. Za pośrednictwem oddanych sobie dzienników Venizelos szerzy w Grecyi propagandę, mającą na celu wywołanie powstania przeciw królowi.** Venizelos konferuje ustawicznie z posłami koalicyi, zwłaszcza z posłem angielskim.

Przygnębienie wśród wojsk francuskich w Grecyi.

Wiedeń, 22 lutego.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Sofii:

Wedle nadeszłych tu wiadomości wśród wojsk francuskich, znajdujących się na terytoryum greckiem, panuje ogromne przygnębienie i zaniepokojenie z powodu doniesień **o rozpoczęciu się wielkiej ofenzywy niemieckiej na froncie francuskim.** Wśród oficerów szerzy się opinia, że pobyt wojsk francuskich w Grecyi jest zupełnie bezcelowy, skoro Serbii żadna już pomoc nie jest potrzebna, a mocarstwa centralne utorowały już sobie drogę do Konstantynopola. **Żołnierze francuscy chcą wracać do Francyi.** Ponadto wśród wojsk francuskich panuje wielkie wzburzenie na Anglików, którzy wszystkie swoje wojska wysyłają na ochronę Egiptu, a akcyę bałkańską zdają na Francuzów.

Konferencye wojskowe w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 22 lutego.

Według doniesienia dziennika »Matin« generał Porro przed końcem lutego udaje się do Francyi, aby wziąć udział w konferencyi wojskowej, która ma przygotować radę wojenną sojuszników.

Cadorna dopiero z końcem marca przybędzie do Francyi z kilku ministrami.

Bonar Law o stosunkach po wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 lutego.

Doniesienie Biura Reutera. Bonar Law w rozmowie z korespondentem »N. J. Timesa« oświadczył między innemi, co następuje:

Zdaniem jego wojna wyrówna pewne finansowe dyferencye. Przed wojną Niemcy miały w swojej mocy Rosyę zachodnią, którą pod względem komercyonalnym opanowały na wskroś. W przyszłości obszar ten ma pozostać w innych rękach, w pierwszym rzędzie w ręku francuskiem i angielskiem. Przed wojną niemiecki handel miał we Włoszech potężny wpływ, dawał się odczuwać Francyi i w Anglii był wielki. Niemcy muszą być z wielu targów wyparte. Sojusznicy prawdopodobnie zawrą gospodarczą »entente«.

Na zapytanie, czy wojna spowoduje zmianę stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Anglią, odpowiedział Bonar Law, że do zmiany może przyjść mianowicie, jeżeli ułożony będzie sojusz pokojowy, aby zapobiedz powtórzeniu się podobnej katastrofy jak obecna. Jeżeli to będzie sojusz zbrojny, to Stany Zjednoczone muszą być silniejsze, aby mogły wypełniać swą międzynarodową policyjną rolę jako mocarstwo. Tylko potężne państwa neutralne mogą nie dopuścić do przekraczania prawa wojennego. W tej wojnie do podobnej interwencyi nie przyszło. Jeżeli zbrojenia nie będą poważnie ograniczone, żadne z mocarstw nie będzie dość silne, aby przeforsować dotrzymanie układów międzynarodowych i uniemożliwić powtórzenie *się obecnej grozy.*

Anglik o zakończeniu wojny.

Haga, 22 lutego.

Jedna z tutejszych korespondencyj donosi:

Wybitny członek parlamentu angielskiego Snowden oświadczył w mowie, wygłoszonej przed kilku dniami w Keishley, że **ani zwycięstwa militarne, ani wyczerpanie gospodarcze nie spowodują zakończenia wojny. Jego zdaniem, wojna skończy się układami i dopiero gdyby rokowania nie doprowadziły do celu, musiałby rozstrzygnąć miecz lub głód.**

Nota koalicyi do Ameryki.

Rotterdam, 22 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Londynu:

Mocarstwa koalicyi wystosowały do rządu w Waszyngtonie wspólną notę, zwracającą się przeciwko żądaniu Niemiec co do rozbrojenia wszystkich okrętów handlowych.

Wielka katastrofa w górach.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Salzburg, 22 lutego.

Dnia 19 bm. po południu runęły z Kalberriedel dwie lawiny na schronisko Schweizerhütte, które częściowo zostało zdemolowane. Załogi nartowe, zajęte odgartywaniem śniegu z dwu dni poprzednich, zostały przez lawiny zasypane. Natychmiast zarządzono akcyę ratunkową, w czem wziął także udział wysłany z Salzburga patrol sanitarny. Do wczoraj popołudnia wydobyto 44 nieżywych i 49 poranionych, których odstawiono do szpitala rezerwowego w Bischofshofen.

Do wczoraj wieczora zwiększyła się liczba zabitych na 55. Około 30 ludzi brak.

Z ostatnich dni w Czerniowcach.

Korespondent wojenny „Berliner Tageblattu", znany Aage Madelung opisuje z własnej obserwacyi wrażenia z Czerniowie z chwili, gdy rosyjscy lotnicy rzucali bomby na miasto.

Przez tydzień panowała mgła i ani artylerya ani lotnicy nie mogli pracować. Dziś wstaję rano, a słońce świeci mi prosto w okna. Zaraz myślę sobie: dziś z pewnością przyleci lotnik rosyjski, a może dwóch. Przyjechałem do Czerniowiec, aby pisać korespondencye i widzieć bomby lotnicze. Chciałbym je zobaczyć, nawet gdyby miały wpaść do mojego pokoju. Dotychczas jednak nie wiele miałem pod tym względem powodzenia. Siedzę dziś tak jak wczoraj przy stoliku do pisania. O wiele piękniej byłoby tam na słońcu. Mimo to piszę dalej. Wtem o w pół do dwunastej pada strzał armatni! Jeszcze jeden, i jeszcze! A więc przyleciał! Patrzę przez okno: mieszkańcy domu sąsiedniego i ludzie na ulicy, wszyscy patrzą ku niebu. Nic nie widać, wszystko jest spokojne. „Tam jest!" wołają na ulicy i niektórzy zaczynają biedz. Tak mija kilka minut w oczekiwaniu wypadku. Nie słyszę nic, ani nie widzę i zamykam okno, aby zejść i mieć lepszy widok. Czyżby już odleciał, skoro się już nie strzela i nasz lotnik nie brzęczy w powietrzu?

Naraz rozlega się szalony huk w pobliżu. Ramy szyb wyskakują z zawias, jakby chciały także wylecieć w powietrze. Z pewnem wahaniem schodzę na dół. „Czekać", woła portyer na dole, „tam po drugiej stronie padła bomba; ilekroć Rosyanie dostaną cięgi, rzucają tu potem bomby. Mieszkam tu obok, ale poczekam jeszcze, zanim przejdę, on rzuci jeszcze parę kawałków". Tak mówi portyer na ulicy. Ale nikt się nie troszczy o dalsze bomby. Gdy się widzi nad sobą tą kukułkę, rzucającą jaja, jest jeszcze czas ratować się, bo się nabyło w tem praktyki. Dotychczas nikt nie raniony. W kierunku, gdzie bomba spadła, biegną już ciekawi, ulica przed domem zaczerniła się od widzów.

„Gdzie jest", pytam, podszedłszy także. „Tu! W oficynie!" Przeszedłszy bramę widzę w ogrodzie dość wysoki dom, dach blaszany został zeń zupełnie zerwany, część dachu leży krzywo pochylona jak srebrny cylinder obok domu, część zwisa metrowemi pasami na koronach drzew ponad domem. Ściany unoszą się prawie zupełnie swobodnie w przestrzeni, nie lepiej wygląda i wnętrze. Sufity zostały przebite i zapadły się, urządzenie jakby znikło. „Gdzie są mieszkańcy"? pytam w domu. „Kobieta i dziecko — ale nic im się nie stało", brzmi odpowiedź.

Patrzę przez jedno z rozbitych okien do wnętrza małych pokoików. Unosi się w nich pył z wapna, a kilka tanich drobiazgów, jak para brunatnych jeleni z papy, zeskoczyło ze swojej deseczki na sofę. To wszystko. A więc tu była ta kobieta z dzieckiem. Ponieważ mu się nic nie stało, są tu wciąż jeszcze. Kobieta, niemłoda już i widocznie niezamożna, nosi bezradnie różne przedmioty z urządzenia to tu, to tam, jakby nie wiedziała, co zrobić z pozostałemi rzeczami. Nie płacze już nawet. Na postawione jej pytania odpowiada bezładnie. Wciąż gospodaruje, załamując ręce, bez [illegible]

A przecież pozostała kobieta. Zapytałem, czy mogę ją odfotografować i przygotowany byłem na odpowiedź mniej więcej w rodzaju: „Niech pana bomba trafi!" ale gdzież tam, ona jest posłuszna. „Odfotografować? Tak, jak teraz wyglądam? [illegible] bym wyglądała". Musiałem ją dopiero namawiać, aż się zgodziła. „Ale mój chłopak niech będzie przy mnie!" Czteroletni chłopczyk jest w doskonałym humorze, bo w jego oczach cała ta historya była bardzo zabawna. Tak też pozuje ją i mnie. „Moja matka stała właśnie na balkonie, gdy strzeliło", opowiada mi. Przyzwyczajono się do bomb.

W tem wołają: „O, tam jest znowu!" Widzę, jak krąży na wysokości 800 m. Wygląda niewinnie, nie większy jak moja dłoń. Chciałby widzieć, jak by też wyglądał, gdyby tak zleciał pionowo i wylądował na bruku na rynku. Bo dlaczegóż Rosyanie rzucają bomby na swoje kochane Czerniowce? Nie mogą mieć z tego żadnej przyjemności i nie mieli jej. Dwaj rosyjscy lotnicy byli tu, i rzucili trzy bomby. Jedną na dom w ogrodzie, jedną w ulicy, jedną gdzieś tam dalej. Lej od bomby w ogrodzie widziałem dokładnie. Niewielka jama w ziemi, naokoło stali chłopcy i dziewczynki. Jeden z chłopaków gorliwie grzebie laseczką w jamie i wydobywa odłamki. Znalazł kawałek żelaza i bada go okiem znawcy. „Tu jest uchwyt", orzeka fachowo. Ma słuszność, to jest uchwyt. Trochę zgięty, ale jeszcze znać na nim zieloną farbę. Tak ten chłopak zna się na bombach. Widział ich już całe serye i nic sobie z nich nie robi. Ja natomiast widzę je po raz pierwszy i wyznam, że mnie wyprowadziły z równowagi.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

ADAM ASNYK.

Światła.

Niebieskie światło po drżącym eterze
Śią jasność swoją w bezbrzeżne otchłanie,
A nikt nie dojdzie, skąd się blask ich bierze,
I jak się w ciemność rozprasza świtanie?
I nikt nie zbada, co — i w jakiej sferze
Z tej promienistej wędrówki powstanie?
Lecz moc nie zginie i promień skrzydlaty
Do życia nowe powołuje światy.
Tak samo światła ludzkich dusz, co płoną
I ponad ziemią znaczą drogę jasną,
Gdy promieniami w nieskończoność toną,
Chociaż się w ciemność rozproszą, nie zgasną,
Ale dalekiej przyszłości zniknioną
Przekażą siłę i słoneczność własną...
Aż z owych blasków, rozpierzchłych w przestrzeni,
Nowa jutrzenka ludzkość opromieni.

KRONIKA.

Kraków, 22 lutego.

Hojny dar na Legiony nafciarzy z zachodniej Galicyi. Z Prezydyum N. K. N. komunikują nam: Z okazyi bankietu pożegnalnego na cześć komendanta dla dostawy produktów naftowych w Krośnie br. Wuleba, który nadzwyczajnym taktem zaskarbił sobie ogólną sympatyę we wszystkich sferach naftowych okręgu zachodnio-galicyjskiego, zebrano za pośrednictwem p. dyrektorowej Przybyszewskiej, dyrektorowej Seelenfreundowej i inż. Stanisława Libelta 710 K na rzecz Legionów polskich. Powyższą kwotę odebrał dr Jan Jugendfein burmistrz miasta Krosna, jako przewodniczący powiatowego Komitetu Narodowego Krośnieńskiego. Za hojny ten dar składa Naczelny Komitet Narodowy wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Nowe pomnożenie zbiorów Muzeum Narodowego. Do gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przywieziono w sobotę dziesięć pak z przypuszczalną zawartością dzieł sztuki. Przywiózł je z Królestwa Polskiego z polecenia swej władzy podoficer armii austryackiej, z ogólnikową tylko wskazówką, że ma je złożyć w uniwersytecie. Ponieważ ani nie było znane pochodzenie tych pak, ani też nie było pewności, czy nie stanowią one tylko tymczasowego depozytu, wstrzymaliśmy się z podaniem tej wiadomości, dopóki sprawa się nie wyjaśni. Obecnie, dzięki informacyom, otrzymanym od dyrekcyi Muzeum Narodowego, możemy o tem podać niektóre bliższe szczegóły. Paki mianowicie nadesłał na adres uniwersytetu dla Muzeum Narod. w Krakowie obywatel ziemski z gubernii grodzieńskiej, właściciel majątku Krasnyj p. Bolesław Daniejko. Paki zawierają zbiory dzieł sztuki i starożytności polskich, znajdujące się poprzednio w Krasnym. Gdy p. Daniejko na rozkaz władz okupacyjnych musiał się przenieść do Łomży, obawiając się o los swoich zbiorów, zwrócił się do miejscowego oficera austryackiego z komendy kwaterowej (Quartierabteilung) z prośbą, aby się zechciał zaopiekować [illegible] Muzeum Narodowego [illegible] Postępowanie p. Daniejki godne jest naśladowania.

Wykład profesora dra Feliksa Kopery w Muzeum Narodowem. W środę [illegible] korony państwa polskiego podług rysunku, sporządzonego z oryginału, gdy korona polska w skarbcu istniała, szczerba, według zdjęć fotograficznych z oryginału w Petersburgu, przez prelegenta dokonanych, dalej, do poparcia i umotywowania wniosków prelegenta przygotowane będą obrazy z korony cesarstwa niemieckiego w Wiedniu, z korony węgierskiej, z korony królewskiej czeskiej, z korony Kazimierza Wielkiego z grobu, nadto z korony niedawno odkrytej i katedralnej w Krakowie, oraz wiele licznych obrazów z pieczęci, miniatur i szczegóły, jak berła i trony królów polskich. Ogółem użytych będzie do tego wykładu około 30 obrazów, w pracowni Muzeum Narodowego wykonanych. Nadto pokazane zostaną: kopia korony i berła Kazimierza Wielkiego, znalezionej w jego grobie i rekonstrukcya korony Bolesława Śmiałego, dokonana przez Wyspiańskiego, obie ze zbiorów Muzeum Narodowego.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych. Obecną wystawą loteryi artystycznej, która ma charakter równocześnie wystawy wojennej, zainteresowały się najwyższe sfery wojskowe twierdzy krakowskiej. — Między innymi w ostatnich dniach zwiedzili wystawę: zbrojmistrz eksc. Kuk z małżonką, tudzież porucznik marszałek-polny Brandner, oprowadzani przez profesora J. hr. Mycielskiego, sekretarza Towarzystwa Leonarda Lepszego, oraz porucznika Henryka Uziembłę.

Z krakowskiego Towarzystwa lekarskiego. We środę dnia 23 b. m. o godzinie 6 po południu w sali Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej L. 4 odbędzie się zebranie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracye chorych (dr Borowiecki); 2) Odczyt dra A. Klęska: »Szkic chirurgii nerwów obwodowych«.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. W cyklu wykładów, urządzonych staraniem Instytutu pod tytułem »Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski«, odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim wykład dra Leona Biegeleisena na temat: »Rozwój gospodarczy wsi polskiej«. W wykładzie, stanowiącym odrębną całość, prelegent skreśli ogólne warunki ekonomiczno-społeczne, w jakich włościaństwo nasze obecnie żyje na ziemiach polskich.

We środę dnia 23 b. m. w tej samej sali o tej samej porze odbędzie się wykład profesora politechniki dra Weigla, dotyczący również kwestyi włościańskiej. Profesor dr Weigel, który specyalnie przyjeżdża ze Lwowa na odczyt, mówić będzie »O komasacyi«.

Z teatru miejskiego. W chwalebnym zamiarze przysporzenia bieżącemu repertoarowi sztuki przeznaczonej dla dzieci, wydobyła dyrekcya ze spuścizny literackiej po autorze „Kościuszki pod Racławicami", objętą zbiorowem wydaniem niedawno ogłoszonych pism Anczyca, dwuaktową baśń p. t. „Meszty Abu Kazema". Jest to opowieść arabska, której błaha treść na dwa rozbita obrazy, ma za temat znaną legendę z 1001 nocy o skąpym Turczynie, który pragnąc się uchylić od należnego na rzecz ubogiego chłopca, rzuca nań podejrzenie, że mu z sakiewki wyjął drogocenny klejnot. Mądry kadi jednak przejrzawszy podstęp skąpca, przysądza znalezioną sakiewkę biedakowi, wydawszy orzeczenie, że zgubiona kiesa nie jest identyczną ze znalezioną przez chłopca.

Jasnem jest, że tak błaha i tak mało skomplikowana treść baśni niewiele dać może walorów dla interpretacyi scenicznej. Tego samego zdania był widocznie autor, skoro nie starał się za życia pracy swej wprowadzić na scenę. Inicyatywę dyrekcyi uważać można w tych warunkach jedynie za akt pietyzmu dla pamięci autora »Chłopów arystokratów«. W teatrze inicyatywa ta chybiła jednak spodziewanego wrażenia, mimo, że drobnostkę tę wystawiono ze starannością, obliczoną na trwalszy żywot sceniczny.

Tytułową rolę Abu-Kazema grał p. Czarnowski, b. członek teatru poznańskiego, starając się jaskrawem podkreślaniem czynnika groteskowego uczynić ją plastyczniejszą i uwydatnić jej komizm, co mu się też w znacznej części powiodło. W rolach pozostałych stroną najważniejszą jest kostyumowa, która istotnie zdobyła pochwałę i uznanie młodocianego audytoryum. Szczególniej budził wesołość efektowny turban Kadiego, oraz jego pomocnika.

Widowiska dopełnił obrazek W. Tetmajera »Piast«. Mimo to wszystkie trzy odsłony nie starczyły na wypełnienie wieczoru, ku usprawiedliwionemu żalowi milusińskich.

Pierwszy wykład dra Józefa Reissa z cyklu: »Muzyka polska po Chopinie«, odbędzie się dzisiaj we wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej. Przy fortepianie pp.: Karolina Wierusz-Kowalska, Marya Closman i Stanisław Lipski. Bilety w księgarni p. A. Piwarskiego i Spółki.

Wieczór artystyczny Zimaier-Rapackich. Dnia 25 b. m. odbędzie się w sali teatru ludowego wieczór artystyczny Zimaier-Rapackich. Publiczność nasza, darząca zawsze »Zimaierkę« sympatyą, ujrzy tym razem na scenie, obok babki i matki, wnuczkę. Każda z trzech artystek znajdzie tam osobne dla siebie pole popisu. Na program składają się nowe pieśni, które odśpiewa p. A. Zimaier. Prześliczne polskie piosenki stylowe, które cieszyły się tak wielkiem powodzeniem na poranku artystycznym, jaki mieliśmy sposobność słyszeć w teatrze »Uciecha«, wykona p. Rapacka, w której program wchodzi także nastrojowa melo-deklamacya K. Tetmajera z muzyką Z. Noskowskiego. — Najmłodsza artystka, Helusia Rapacka, wykona kilka prześlicznych tańców, oraz wypowie nowe monologi: »Typy szkolne«, »Cudowne dziecko« i inne.

VII koncert kameralny w Instytucie muzycznym przyniósł wczoraj niezwykle interesujący program, złożony wyłącznie z utworów Mozarta. Usłyszeliśmy Trio fortepianowe w stylowem wykonaniu pp. Giebułtowskiego, Stępińskiego, oraz p. Umlaufowej, oraz sonatę skrzypcową, w której p. Giebułtowski wydobył wszystkie walory stylu i charakterystyki muzyki Mozartowskiej. Po tych dwóch utworach z dziedziny muzyki komnatowej, sympatycznem urozmaiceniem było wykonanie popularnego Ronda a-moll »Alla Turca« na szpinecie przez p. Czop-Umlaufową, pod palcami której utwór ten nabiera wszystkich cech wytwornego stylu klasycznego i powiewnej lekkości.

Atrakcyą programu i bardzo efektowną niespodzianką był popis wokalny niezwykle utalentowanej uczenicy profesora Warmuta, panny Hofmann, która odśpiewała cykl aryj z oper Mozartowskich. Przepięknie postawiony głos o szerokiej skali i sposób wykonania dał w pannie Hofmann poznać śpiewaczkę, mającą podstawy do zajęcia pierwszorzędnego stanowiska. Świetna koloratura, wyborna emisya głosu, pewne atakowanie tonów dały świadectwo znakomitej szkole prof. Warmuta. Arye z „Fletu" i „Figara" miały wszystkie cechy wykonania pierwszorzędnego.

Na produkcyi wczorajszej obecne było grono wybitnych przedstawicieli kultury muzycznej. Zaszczycił ją także eksc. wiceprezydent dr Dembowski, oraz grono wybitnych wojskowych.

Najbliższa niedziela przyniesie koncert, poświęcony R. Schumannowi.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2). Program na bieżący tydzień jest następujący: poniedziałek: Sztuka starożytnego Rzymu (prof. dr Kopera); wtorek: Rysunek i malarstwo (prof. B. Olszewski); środa: Stroje rzymskie (prof. T. Błotnicki); czwartek: Wpływy greckie na kulturę Rzymu (prof. dr Szyjkowski); piątek: Barwa mowy (dr Gabryelski); sobota: Dziennikarstwo: „Artykuł wstępny" (red. W. Prokesch).

Wyższa szkoła muzyczna Eugenii Rosenberg w Krakowie (ulica Bonerowska L. 6), urządza w niedzielę dnia 27 b. m. o godzinie 11 przed południem IV. poranek muzyczny. W programie między innemi: Beethovena Sonata cis-moll, Symfonia D-dur (Larghetto), Marsz op. 45 i Koncert op. 15. Bilety po 20 h. Czysty dochód na Czerwony Krzyż i fundusz dla wdów i sierót po legionistach.

Nagła śmierć. Wczoraj po południu zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego na ulicę Garbarską pod L. 12, gdzie zasłabła jakaś kobieta. Zanim lekarz przybył, chora już umarła. Była to 69-letnia szwaczka, Antonina Cymańska. Przyczyną śmierci był krwotok mózgu.

Z kroniki pogotowia. Na pogotowiu ratunkowem zaopatrzono wczoraj po południu 52-letnią Zofię Łasińską, która upadła na śliski, nieposypany piaskiem chodnik i złamała lewą rękę.

Przedwczoraj wieczorem poparzyła się bardzo ciężko lampką spirytusową Marya Skibowa, zamieszkała w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej pod L. 27. Skibowa odniosła ciężkie rany na nogach i głowie. Ofiarę wypadku zaopatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

Kradzieże. P. Eleonorze Rutkowskiej, zamieszkałej przy ulicy Starowiślnej pod L. 18, ukradziono wczoraj w południe z kufra z zamkniętego mieszkania 212 K. Złodziej umknął, niespostrzeżony przez nikogo.

Kramarce w Sukiennicach, Erli Schmalerowej, ukradziono wczoraj po południu z gabilotek kilkanaście chustek jedwabnych, wartości 300 K. Kradzieży dopuściły się jakieś dwie kobiety wiejskie, które towar przez czas dłuższy targowały i nie zakupiwszy go, odeszły.

Zakupno metali na cele wojskowe. Magistrat miasta Krakowa komunikuje: Komisya wojskowa, ustanowiona przez c. i k. komendę placu w Krakowie dla oszacowania i zakupna znajdujących się w dzielnicy VII. (Stradom), a potrzebnych dla celów wojskowych metali, jak: miedzi, mosiądzu, aluminium, niklu i t. p., urzędować będzie we wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 9 rano w nowej remizie tramwajowej przy ulicy św. Wawrzyńca L. 13. Magistrat wzywa wszystkich posiadaczy powyżej wymienionych zapasów metali, które zostały już zajęte i spisane przez upełnomocnionych do tego przez c. i k. komendę placu pośredników (agentów), by je w terminie powyższym do lokalu urzędowania komisyi wojskowej dostawili. Właściciele metali po odebraniu i oszacowaniu tychże otrzymają natychmiast od komisyi przyznaną im zapłatę w gotówce. — Ktoby z interesowanych nie zastosował się do niniejszego zarządzenia, pociągnięty będzie do surowej odpowiedzialności karnej w myśl obecnie obowiązujących postanowień.

Z kraju.

Chrzanów, 19 lutego. (Rocznica styczniowa. — Działalność Ligi kobiet).

Staraniem Ligi kobiet w Chrzanowie, oraz tutejszego prywatnego gimnazyum realnego, odbył się w »Sokole« obchód styczniowy w sobotę dnia 12 b. m. Słowo wstępne o związku ideowym powstania styczniowego z Legionami wypowiedział poseł dr Ignacy Wróbel, który w płomiennych słowach, wśród burzy oklasków, witał obecnych pięciu uczestników powstania styczniowego. Chór mieszany, oraz chór uczniów gimnazyalnych pod dzielnem a niestrudzonem kierownictwem profesora tutejszego gimnazyum, Tadeusza Urbańczyka, odśpiewał szereg pieśni narodowych. Deklamowały z prawdziwem i głębokiem odczuciem i zrozumieniem dwie uczenice tutejszego liceum. Legenda op. 17 H. Wieniawskiego i F. Chopina Nocturne op. 9 Nr 2 odegrane zostały prawdziwie po mistrzowsku przez p. Koterbskiego i p. Adamczykową. Pięknie opracowany był odczyt ucznia gimnazyalnego o powstaniu styczniowem. Na zakończenie odegrali uczniowie gimnazyum »Kordyana« wyjątek z III. aktu, urządziwszy scenery ę własną pracą i siłami.

Na cześć uczestników powstania urządzono wieczornicę, w czasie której dr Wróbel podniósł niestrudzoną pracę Ligi kobiet, która szczycić się może pięknymi sukcesami w sprawie narodowej.

Wydawnictw N. K. N. sprzedano na wieczorku za przeszło 60 K. — Dochód z obchodu przyniósł 550 K, z którego przeznaczono na fundusz imienia Piłsudskiego 300 K, na fundusz zapomogowy 100 K, na Opiekę wojenną 100 K, a na bibliotekę gimnazyalną 50 K.

W miesiącu styczniu wysłała Liga kobiet w Chrzanowie za kwotę 500 K 16 paczek 5-kilogramowych bielizny ciepłej, rzeczy wełnianych dla legionistów, wyruszających w pole, na ręce pułkownika Zygmunta Zielińskiego do Kozienic, drugą zaś przesyłkę, złożoną z książek, gier i papierosów, za sto kilkanaście koron wprost do drugiej brygady.

Dyrekcya kraj. szkoły rolniczej w Miłocinie (ost. p. Rzeszów), zawiadamia, że w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 3 lutego 1916 r. otwiera się tutejszą krajową szkołę rolniczą z dniem 15 marca 1916 r. Otwarty będzie na razie I rok nauki. Podania wnosić należy najpóźniej do dnia 10 marca 1916 r. na ręce Dyrekcyi szkoły, która zgłaszającym się udzieli bezpośrednio wszelkich wyjaśnień. Do podania (bez stempla) dołączyć należy: 1) Świadectwo chrztu na dowód, że kandydat ukończył lat 15; 2) Świadectwo szkolne ukończonej szkoły ludowej z postępem dobrym; 3) Świadectwo lekarskie uzdolnienia fizycznego i umysłowego, jakoteż szczepienia przeciw ospie; 4) Świadectwo moralności o ile była dłuższa przerwa w nauce; 5) Świadectwo ubóstwa o ile kandydat stara się o miejsce funduszowe (bezpłatne). Kurs nauki jest 3-letni. Uczniowie, pozostający w zakładzie, zobowiązani są posiadać własną bieliznę i obuwie, wszystko inne otrzymają z zakładu. Przy zakładzie jest folwark 120-morgowy odpowiednio urządzony.

Z Przemyśla. (Otwarcie składnicy towarowej K. B. K. — Aprowizacya.) Składnica towarowa K. B. K., która w ubiegłym tygodniu została zamknięta, podjęła na nowo czynności.

Aprowizacya miasta jest obecnie stosunkowo dobra, dzięki zapobiegliwości miejskiego biura rozdawnictwa kart chlebowych. Ludność może z łatwością otrzymać chleb w sklepach i piekarniach.

Kiedy wrócą do Lwowa władze krajowe. Jak się „Gazeta Wieczorna" dowiaduje z dobrze poinformowanego źródła, namiestnictwo i krajowa dyrekcya skarbu nie wrócą do Lwowa przed kwietniem bież. roku.

Pogrzeb oficera Legionów we Lwowie. W niedzielę przed południem odbył się we Lwowie z dworca głównego na cmentarz izraelicki pogrzeb oficera Legionów, Józefa Blauer-Kratowicza, który zginął w roku ubiegłym w październiku.

Odznaczenia i mianowania w Ossolineum. Kuratorya Zakładu Narod. im. Ossolińskich we Lwowie nadała wicekustoszowi dr Ludwikowi Bernackiemu w uznaniu wybitnej pracy bibliotecznej tytuł i charakter kustosza bibl.; zamianowała asystentów bibliotecznych: dra Adama Fischera, Władysława Wisłockiego, dra Jerzego Kollera i Witolda Bełzę skryptorami bibliotecznymi.

Podatki od lwowskich plantacyj. Przed trzema dniami odbyła się przed trybunałem administracyjnym w Wiedniu rozprawa w sprawie uwolnienia od podatku gruntowego plantacyj gminy m. Lwowa na gruntach Pilichowskich, na Dubasówce i parku Jordana. Ministerstwo skarbu wolności podatkowej odmówiło, stojąc na stanowisku, że te plantacye nie są położone na właściwem zabudowanem terytoryum miasta, względnie nie są zupełnie otoczone zabudowanemi ulicami. Trybunał administracyjny do zażalenia miasta Lwowa przeciwko ministerstwu skarbu się przychylił, znosząc orzeczenie ministeryalne jako sprzeczne z ustawą.

Z Królestwa Polskiego.

Uniwersytet ludowy w Lublinie. Pisma lubelskie donoszą: W Lublinie powstaje nowa placówka oświatowa Tow. krzewienia oświaty (Uniwersytet ludowy), wzorowany na podobnych instytucyach zarówno Królestwa (Uniwersytet dla wszystkich) jak i Galicyi (Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie). Nowopowstająca instytucya chciałaby przy wspólnej pracy skupić tych wszystkich, którym drogą i bliską jest idea niesienia oświaty warstwom ludowym.

Jednym z celów nowego Towarzystwa będzie założenie chłopskiego uniwersytetu, na wzór podobnych instytucyj szwedzkich i duńskich, w którymby młodzież rolnicza w ciągu kilku miesięcy zdobywała podstawy nietylko fachowej wiedzy, ale i ogólniejszej.

Zebranie organizacyjne Tow. Krzewienia oświaty odbyło się 20 b. m. w Lublinie w lokalu Resursy. Zebranie poprzedził odczyt p. Feliksa Gwiżdża p. t.: „Z pracy oświatowej na Podhalu".

Wyrok śmierci. Sąd wojenny w Końskich zajmował się sprawą Bolesława Kwiecińskiego, oskarżonego o zbrodnię morderstwa. Kwieciński był podejrzany wraz z kilku towarzyszami o rabunek, dokonany w Radomiu. Miejscowa żandarmerya usiłowała szajkę całą aresztować; bandyci broniąc się zabili dwóch żandarmów, Jerzego Molnara i Józefa Svatika. W tej zbrodni współdziałał także oskarżony Bolesław Kwieciński. Wyrokiem sądu wojennego został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano w dniu 15 listopada 1915.

Mieczysław Smolarski.

Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

21 (Ciąg dalszy.)

Gdzie zwróciła się poprzednio, wszędzie zostawiała ślad podziwu i sympatyi. Brano za złe więc panu Rostockiemu, że upierał się do ostatka, przyjmowano go znacznie chłodniej. W tych samych domach, w których odgrywał do niedawna pierwszą rolę, czuł się dziś obco, tem więcej, że nie zdołał już okazywać dawnej werwy. Było to także karą za słabość wobec siebie, gdyż chciał uchodzić za osobę pokrzywdzoną, a tymczasem szeptano sobie wkoło, że wobec córki nieszlachetnie nadużył swojej siły.

Despotyzm jego wyszedł poza ramy domu i postawił go w niekorzystnem świetle.

Pan Stanisław chętnie wybrałby się więc z powrotem w obce kraje, gdzie oczekiwały go dawny blask i świetność, lecz spostrzegł nagle, że brakło mu ochoty. Dawne stosunki zerwał już, znajomi przez te pół roku w świat się rozbiegli. Po ostatnich zdarzeniach zresztą życie wydało mu się pustem i nienęcącem. Próżno wabiły go do siebie pomarańczowe żagle, które płynęły po szmaragdowem morzu. Zmęczyło go tułanie się po pensyonatach, rola wielkiego pana, dyletanta-artysty. Obudziła się w nim znienacka miłość rodzinnych stosunków, potrzeba przyjaźni swoich, starego w cichym ogrodzie domostwa i w duszę jego od gleby ojczystej przesiąkły pierwiastki nowe. Gardził ongi opinią, teraz pragnął ludzkiego poważania. Polubił ciszę, ogrodu swego jesienną tęsknotę, uważał, że się postarzał. W gruncie rzeczy, mimo pozorów pewności siebie, dusza jego była smutną. Wyobrażał sobie losy Mery w świecie z mężem, do którego nie żywił żadnej nienawiści. Przywiązywał się do niej mimowoli, bo interesowały go jej przejścia, zaciekawiała go sobą. Spostrzegł, że odebrał jej przez swój gniew niejedno, zwłaszcza spokój o przyszłość, ale, że i sam stracił jeszcze więcej. Z młodości córki czerpał podnietę do życia, cieszył się jej widokiem; gdy zerwał z nią stosunki, stracił resztę swojej młodości.

Nigdy nie zapytał jednak Szczepana o szczegóły jej ślubu, ani nie próbował dowiedzieć się, co się z nią stało. Przyjął go po powrocie z wesela jej chłodno i dał mu poznać, że o wycieczce jego nie chce nic wiedzieć. Przebywał obecnie najczęściej z panem Rasieńskim, z którym w czasie konkurów jego o córkę bliżej się poznał i zaprzyjaźnił. Chętnie pojawiał się z nim publicznie, gdyż dowodził tem, że wybór swój dawny popiera do tej chwili.

Pan Hieronim pogodził się z losem swoim dość łatwo. Wprawdzie słyszał nieraz dotkliwe żarty o narzeczonej, która za niego wyjść nie chciała, lecz z inteligencyą godną filozofa osądził, że lepiej, iż spotkało go to teraz, niż gdyby go była porzuciła po ślubie.

Nieraz więc wybierali się we dwóch na wycieczki i osładzali sobie wspólne rozczarowanie co do panny. Stosunek tak niezwykły, nabrał pozorów trwałości. Właściciel cichego ogrodu umiał zresztą zdobywać, gdy tego pragnął. Ubrany wykwintnie, srebrzący się włosem, z wąsem sumiastym, w ręku z laską o malachitowej gałce rozwijał wobec swego towarzysza »manières princières«, wyswobodził się z dawnej wobec niego uległości, a obcych ujmował sobie nieokreślonym cieniem smutku i urodą. Zdawało mu się niekiedy, że ogarnia go znowu dawny dowcip, chęć zabawy, werwa do życia i czuł się dawnym Rostockim. Zapalał się wesołością i sądził, że to młodość mu wraca. Gasnął jednak szybko. Nieraz w czasie wykwintnej zabawy z przyjaciółmi, starszy pan wpadał w zamyślenia, które zwracały uwagę towarzyszy.

— Myśli o córce!..

Tak szeptali do siebie wtedy, a on istotnie czuł, że w jego wieku nie można już żyć bez jakiejś bliskiej miłości, — myślał o córce.

Od dawna pozbawionym był miłości żony, z którą żył krótko, a choć nie kochał jej prawdziwie, gdyż była bierną i cichą, lecz wiązała go z nią pamięć młodych uniesień. Później zbyt był lekkomyślnym i nadto świetnym, by naprawdę kochać dzieci. W stosunku do nich, mimo pozorów, był przez czas długi tylko egoistą, obowiązki swoje spełniał ledwie od niechcenia. Pozostawił je na cudzej opiece i sądził, że wystarczy kierować niemi zdaleka. Nie rozumiał ich psychologii, bo nigdy o nią się nie zatroszczył. Kazał im tylko słuchać, gdyż było mu z tem wygodnie. Unikał przez to niespodzianek i mógł żyć sam dla siebie.

Nie samo jedynie dobro Mery miał na celu, gdy chciał wydać ją za pana Rasieńskiego, lecz chciał dla niej spokojnego małżeństwa, by módz się nią dalej cieszyć, płynąć w wygodnej popularności, a pozbyć się o nią troski. Zapragnął roli dobrego i mądrego ojca, a oto stała mu się krzywda. Rola ta była mu obca. Z termometru, ujętego nieostrożną ręką, wysypało się żywe srebro.

W początkach listopada odbyło się wesele Karola z panną Smagłowską. Pojechali na nie razem ze Szczepanem i zawieźli duży, srebrny kosz z kwiatami »w darze od Rostockich«. Pan Stanisław nie żałował na wystawność, choć własna jego córka w dniu ślubu nie otrzymała od niego żadnego podarku. Wesele odbyło się bardzo strojnie i świetnie. Brał w niem udział duży orszak ślubny w jedwabiach, aksamitach i koronkach, wiele było wśród tego brzydkiej rodziny, ale obficie brosz i kolii, powozów z herbami.

Kościół gorzał świecami, a przy organach śpiewał pieśni sprowadzony chór śpiewaków. Karol szedł uroczysty, lecz bez humoru, gdyż choć imponowała mu wspaniałość obrzędu, własna żona jednak najzupełniej była mu obojętną. Zdawało mu się też, że widzi ironiczne uśmiechy w oczach swoich dawnych przyjaciół, którzy pamiętali swoje dawne z nim zabawy, a teraz, choć nieproszeni, przyjechali do kościoła, by przypatrzeć mu się, gdy wystąpi w roli męża. Wspomniał także o Mery i wydała mu się marzeniem straconem i dalekiem. Miał ją jednak kochać zawsze, jak się kocha bajkę w dzieciństwie słyszaną, porównywał jej naturę niepospolitą z przeciętną, a zazdrosną swoją żoną, miała ona pozostać dla niego na zawsze jedyną, z którą mógł mieć szczęście w życiu.

Lecz, gdy po ślubie nastąpiło wesele, rozpogodził się, rozpromienił. Na osobnym stole leżały podarki dla panny młodej, gdyż rodzina jej chciała olśnić oblubieńca. Uczta była długa, wiele było mów, pito wiele. Wznoszono zdrowie jedno za drugiem, państwa młodych, rodziny jednej i drugiej, prałata-szambelana, zdrowie panien, mężatek, pominiętych dotąd mężów, najpiękniej wreszcie wypowiedziano zdrowie: »Kochajmy się«, wzniósł pan Rostocki.

Była to chwila, w której entuzyazm doszedł szczytu. Muzyka zagrała polską melodyę, a pan Stanisław posunął się z kielichem w ręku, by uściskać pana Smagłowskiego.

(C. d. n.)

List gończy. W dniu 1 lutego b. r. zakradli się do sklepu Szymona Fuchsa w Gołonogach w okręgu dąbrowskim dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci, zrabowali ze sklepu 150—170 rubli, Fuchsowi zabrali portfel ze 100 koronami, poczem dwoma strzałami z rewolweru pozbawili go życia i uciekli z dwoma czy trzema towarzyszami, którzy czekali na nich przed sklepem. Komenda obwodowa w Dąbrowie wyznaczyła 500 koron nagrody temu, kto się przyczyni do wyśledzenia lub ujęcia tych morderców. Jeden z bandytów liczyć mógł 28—32 lat, wysmukły, chudy, ubrany był w ciemną zarzutkę, twarz miał zawiniętą białą chustą; drugi wspólnik był w wieku 34—36 lat, mniejszego wzrostu, o szerokiej bladej twarzy, o słabym jasnym zaroście na brodzie. Nosił czarną futrzaną czapkę. Opisów innych bandytów brak.

Z działalności Wydziału Oświecenia w Warszawie. Z powodu zamknięcia przez władze niemieckie Wydziału Oświecenia, pisma warszawskie omawiają szczegółowo działalność tej instytucyi. Powstała ona natychmiast po wejściu Niemców do Warszawy, to jest dnia 5 sierpnia zeszłego roku, i odtąd była najwyższem głównem kierowniczem ogniskiem życia oświatowego i szkolnego stolicy. Na tem stanowisku dokonał Wydział niezmiernie wiele. Pracę Wydziału i jej rezultaty zapisze stolica i kraj cały złotemi głoskami uznania. Wytężona a owocna praca Wydziału Oświecenia tak się przedstawia w cyfrach: W ochronkach Wydziału skupiało się 2.400 dzieci. Szkoły elementarne już w pierwszych trzech miesiącach dosięgły cyfry 688 klas i 25.877 uczniów, która o 10.000 przewyższyła liczbę dzieci warszawskich, uczęszczających do szkół elementarnych w roku poprzednim. — Szkółki popołudniowe dla młodzieży rzemieślniczej miały 16.000 uczniów. Opieka Wydziału rozciągała się na 100 szkół prywatnych, liczących 25.000 uczniów obojga płci. Poza tem Wydział prowadził szkoły rzemieślnicze, wspierał wszelką pracę oświatową społeczeństwa warszawskiego, opiekował się budynkami, zakładami i majątkiem uniwersytetu i politechniki, a skoro tylko stało się to możliwem, uruchomił obie uczelnie. Działalność tego Wydziału przejdzie do historyi, jako doniosły czyn narodowy w czasie wojny.

Echa rekwizycyj rosyjskich. „Kuryer Warsz." donosi: Podczas konfiskat własności poddanych niemieckich na terenie Królestwa polskiego, dokonywanych przez władze rosyjskie, skonfiskowano między innemi przed rokiem szereg tratew na Wiśle i drzewo z nich przeznaczono na opał dla ubogiej ludności Warszawy. Rozdawnictwo drzewa władze rosyjskie zleciły komitetowi obywatelskiemu. Tratwy te stanowiły własność berlińskiej firmy „Holzimport David Franche Söhne". Poszkodowana firma zwróciła się obecnie do Komitetu obywatelskiego z żądaniem uiszczenia za wspomniane drzewo należytości, wynoszącej około 100.000 rb. Komitet obywatelski odpowiedział odmownie, oświadczając, że w danym wypadku Komitet wypełniał jedynie zlecenie władz rosyjskich, nie wchodząc w to, czyją własność drzewo stanowi. Firma berlińska twierdząc, że dowodzenie to jest bezzasadne, gdyż Komitet obywatelski nie miał prawa wykonywać bezprawnego zlecenia, jakiem jest konfiskata cudzej własności, żąda uiszczenia sumy wspomnianej do 20 bm. Komitet obywatelski uchwalił dopuścić do procesu dla udowodnienia słuszności swego stanowiska.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ulica św. Anny L. 6.

Sroda, dnia 23 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Józef Morozewicz: „Skarby naturalne ziemi polskiej". Część II.: „Sole i kamienie użyteczne".

(Wykład odbędzie się wyjątkowo w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego, ulica Gołębia l. 11, II. piętro).

Piątek, dnia 25 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Maryan Raciborski: „Szata roślinna ziemi polskiej".

Niedziela, 27 lutego o godzinie 7 wieczór: prof. dr Ignacy Chrzanowski: „Stanisław Konarski, jako reformator myśli politycznej i szkoły polskiej".

Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Wtorek: „Nie trzeba się zarzekać".
Środa: „Ciocia z Honfleur".
Czwartek: „Nie trzeba się zarzekać".

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

Wtorek: „Podziemna Rosya".
Środa: „Podziemna Rosya".
We czwartek dnia 24 lutego: »Mąż z grzeczności«. Występ p. A. Zimaier.
W piątek dnia 25 lutego: »Wieczór trzech pokoleń«. A. Zimaier, Zimaier-Rapacka i H. Rapacka.

Z żałobnej karty.

Jan Sobusiak, c. k. oficyał sądowy w Nowym Sączu, zmarł dnia 10 lutego w Sandomierzu (Królestwo Polskie) w 48 roku życia.

Nowe uregulowanie cen spirytusu.

Od 20 b. m. począwszy podwyższono w Austryi podatek od spirytusu o 40 hal. na litrze i wskutek tego podniesiono ceny spirytusu w ten sposób jednak, że Galicya, mająca dotąd najwyższe ceny spirytusu w państwie, żadnej nowej podwyżki nie doznała. Komunikat rządowy o tej nowej regulacyi cen opiewa w streszczeniu:

»W listopadzie 1915 powołano, jak wiadomo, do życia centralę spirytusową, która ma za zadanie równomierne zaopatrzenie krajów Austryi w spirytus. Ceny ustanowione pod kontrolą rządu przez tę centralę dla zachodnich krajów wynosiły w miarę kosztów transportu od 341 K do 350 K za hektolitr alkoholu. Ceny dla Galicyi i Bukowiny zrazu nie były wyższe, atoli nadzwyczajne stosunki w obu tych krajach, zwłaszcza wielkie trudności transportowe i o wiele wyższe ceny w krajach sąsiednich (w Królestwie Polskiem i w Węgrzech) wywołały podwyższenie ceny rafinady aż do 450 K za hektolitr alkoholu. Ta różnica cen w krajach zachodnich i wschodnich doprowadziła znów do pewnych niedogodności. Pomnożyły się one jeszcze przez to, że wskutek ubytku w produkcyi krajowej musiała centrala sprowadzać spirytus z zagranicy po cenie 520 K za hektolitr włącznie z cłem. Ta cena spirytusu importowanego musiała oczywiście wywrzeć wpływ na ceny spirytusu krajowego, ponieważ przy sprzedaży nie można było czynić różnicy między jednym i drugim.

»Wskutek tego uznała centrala za stosowne ustanowić jednolitą cenę dla całej Austryi. W rachunku wypadałoby, że po wyrównaniu kosztów transportu ta jednolita cena miałaby wynosić 410 K, tak że ceny spirytusu w Galicyi i na Bukowinie zostałyby zniżone o 40 K." Ale nie ulega wątpliwości, że takie zniżenie nie wyszłoby na korzyść konsumentów, lecz wzbogaciłoby tylko w nieuzasadniony sposób kieszeń handlu pośredniczącego. Dlatego rząd, nie zaprzeczając konieczności wyznaczenia jednolitej ceny 410 K dla całej Austryi, sądzi, że z powyższego motywu należy zaniechać zniżenia cen spirytusu na wschodzie. Rząd postanowił tedy różnicę między jednolitą ceną, obliczoną przez centralę, a ceną spirytusu na wschodzie, zagarnąć dla skarbu państwa, mianowicie w ten sposób, że uregulowanie cen będzie połączone z takiem podwyższeniem podatku, żeby obecne ceny spirytusu dla Galicyi i Bukowiny zostały niezmienione. Można twierdzić, że regulacya cen połączona z tem podwyższeniem podatku na ogół nie pociągnie za sobą dla ostatniego konsumenta znaczniejszego podrożenia, niż gdyby się z podwyższeniem podatku jeszcze wstrzymano. (Ten pocieszający horoskop odnosi się oczywiście do krajów zachodnich. Uw. red.)

»Wiener Ztg.« ogłasza tedy cesarskie rozporządzenie, na mocy którego dodatkowy podatek od wódki podwyższa się o dalszych 40 hal. na litrze alkoholu, i to wyłącznie na rzecz skarbu państwa. Wskutek tej podwyżki cena za opodatkowany spirytus rafinowany będzie wynosiła bez różnicy kosztów transportu dla całej Austryi 450 K za hektolitr alkoholu. Ta regulacya cen opodatkowanego spirytusu rafinowanego nie dotyczy cen spirytusu denaturowanego.«

Tak więc dla zachodnich krajów Austryi w jednym dniu wódka podrożała niemal o jedną trzecią, gdyż cena hektolitra alkoholu odrazu poszła z 350 K na 450. Myśmy tę emocyę nagłego skoku przebyli na raty w poprzednich paru miesiącach i teraz z pewnego rodzaju złośliwością możemy się przypatrywać, jak kraje zachodnie muszą nam dotrzymać kroku.

W przeciągu wojny jest to trzecie podwyższenie podatku spirytusowego. Przed wojną wynosił on 140 K od od spirytusu kontyngentowanego, 160 K od spirytusu ekskontyngentowanego, dziś wynosi 240 względnie 260 K. Pierwsze podwyższenie wyniosło 20, drugie i trzecie po 40 K, pierwsze i trzecie poszło na rzecz skarbu państwa, drugie zostało przekazane krajom. Gdy rząd w lipcu 1914 r. po raz pierwszy podwyższył podatek o 20 K, obliczono, że będzie miał z tego dochodu 12 milionów koron wskutek ubytej produkcyi i konsumcyi. Od tego czasu jedna i druga się niewiele zmieniła, tak że z obecnego podwyższenia państwo może liczyć na 24 miliony K dochodu. Ogółem na 1 litrze alkoholu cięży dziś podatku 2 K 40 h, to znaczy prawie połowę litra wypija się na dochód państwa i krajów.

Wiedeńska »Arbeiter Ztg.« kwestyonuje słuszność wysokich cen ustanowionych przez centralę, która jest właściwie dawnym kartelem spirytusowym, postawionym pod kontrolę państwa. »Kartel — twierdzi ona — podwyższa swoją cenę po raz trzeci, raz o 30, potem o 60, teraz znów o 60 K, razem o 150 K; jego podwyższenie przewyższa tedy podatek państwowy o połowę. Gdy ustanowiono zajęcie zapasów spirytusu na rzecz nowej centrali, rząd ustanowił ceny objęcia na 92 K za kontyngent, 72 K za ekskontyngent. Podatek poza tem wynosił 200 K. Zanim wprowadzono przymus koncesyjny dla rafineryi, zysk ich wynosił 4 K. Teraz — jak słyszymy — rafinerye posiadające monopol podwyższyły swój zysk na 38 K. A teraz zważmy interes wschodni! Cena rafinowanego spirytusu wyniosła tedy około 330 koron — w tem już zawiera się olbrzymi zysk. Na wschodzie jednak sprzedawano go za 450 koron. Ileż przytem zyskano? Znawcy obliczają zysk kartelu spirytusowego, zysk obecny i ten, który jeszcze osiągną wskutek przymusu koncesyjnego, co najmniej na 40 milionów koron. Jak się z tego widzi, cała rafinerya spirytusowa już dawno stała się dojrzałą do upaństwowienia!

Wojna.

Manifestacya polityczna w Warszawie.

Warszawski »Goniec Wieczorny« donosi:

W Warszawie odbyło się zgromadzenie 80 delegatów, reprezentujących wszystkie polskie terytorya. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucyę, oświadczającą się za **bezwarunkowem prowadzeniem dalszej walki z Rosyą**, a za przyłączeniem się narodu polskiego **do mocarstw centralnych**, proklamując to oświadczenie jako jedynie wskazaną akcyę polityczną, odpowiadającą narodowym interesom.

W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele wszystkich polskich stanów, duchowieństwa, mieszczaństwa, przemysłu, rękodzieła, wolnych zawodów, włościaństwa, prasy, literatury i nauki. W dyskusyi zabierali głos między innymi także byli posłowie do Dumy rosyjskiej. Odczytano też szereg pism, nadesłanych przez osobistości, solidaryzujące się z akcyą, przedsięwziętą przez komitet, a które nie mogły wziąć udziału w zgromadzeniu tylko ze względu na trudności komunikacyjne.

Propaganda, w myśl wytkniętego przez zgromadzenie programu — oświadcza »Goniec« — przybierze niewątpliwie wielkie rozmiary, o ile na to naturalnie pozwolą obecne wyjątkowe stosunki. Przedewszystkiem wdrożono kroki, celem założenia pisma, którego zadaniem będzie przedstawiać w świetle objektywnem dążenia mocarstw centralnych.

Informacyę tę powtarzamy za »N. Fr. Presse«, gdyż dotyczącego wydania »Gońca Wieczornego« nie otrzymaliśmy. Przyp. red. »Now. Ref.«

O zbliżenie gospodarcze Niemiec z Austro-Węgrami.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 22 lutego.

W Sejmie pruskim toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawami handlowymi. **Mowcy oświadczali się za ściślejszem połączeniem gospodarczem z Austro-Węgrami.**

Włoska obrona Durazza.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 22 lutego.

»Pesti Hirlap« donosi z Lugano:

Generał Betozzi zebrał stojące pod swoją komendą wojska włoskie i albańskie, i zgrupował je **na wzgórzach otaczających Durazzo,** aby tem skuteczniej bronić miasta.

O wypadkach pod Durazzo krążą sprzeczne wiadomości. Według jednych dzienników **obrona Durazza niema być definitywną,** ale ma trwać tak długo, dopóki nie będzie ukończony osłonięty **odwrót w kierunku na Valonę** — ma więc mieć **charakter walk straży tylnych.**

Według innych doniesień, **obrona Durazza ma być na seryo podjęta.**

W Durazzo oczekują posiłków z Valony.

Układ Włoch z sojusznikami.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 22 lutego.

Tygodnik »Nation« pisze:

Artur Ewans omawiając w »Manchester Guardian« upadek Czarnogóry oświadcza, że według układu, który zobowiązał Włochy do udziału w wojnie, angielski urząd spraw zagranicznych zgodził się, aby wielkie obszary Austryi, zamieszkane przez Serbów, Chorwatów i Słowieńców w razie zwycięstwa sojuszników zostały przyłączone do Włoch. Bezpośredniem następstwem tego ofiarowania praw narodowych Słowian było, że niemożliwym stał się wspólny plan kampanii między Serbią a Włochami i, że Serbia straciła entuzyazm dla sprawy sojuszników. Powtóre podobne traktowanie Serbii uczyniło Serbię jeszcze oporniejszą wobec ustępstw dla Bułgaryi. Do tej chwili flota francuska trzymała na morzu Adryatyckiem Austro-Węgry w szachu, ale Włosi domagali się, aby ta widownia wojny została im pozostawiona. Następstwem tego było, że w chwili krytycznej dla Czarnogóry austro-węgierskie łodzie podwodne opanowały wody koło wybrzeża i port Cattaro, które były przedtem przez Francuzów blokowane. Wojsko czarnogórskie pozostało bez środków żywności i amunicyi. 25.000 wojska włoskiego z amunicyą byłoby wystarczyło z łatwością do obrony Łowczenu, ale Włochy wolały wysłać małą ekspedycyę do Valony byle tylko utwierdzić swoje pretensye do tego portu.

Tygodnik »Nation« pisze: Prawdopodobnie nie wszyscy przyłączymy się do tego, co tu jest napisane, ale wywody Ewansa wymagać będą odpowiedzi, czy układ z Włochami szkodzi sprawie sojuszników na Bałkanie.

Prawdziwe przyczyny podróży Brianda do Rzymu.

Amsterdam, 22 lutego.

Pewna osobistość, która przybyła tu z Londynu, oświadcza, że **właściwą przyczyną podróży Brianda do Rzymu była skłonność, objawiona przez Włochy, do zawarcia odrębnego pokoju.** Mimo surowej cenzury, w całych Włoszech panuje ogromne wzburzenie z powodu niepowodzeń włoskich.

Niepowodzenie misyi Brianda.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 22 lutego.

Sensacyę obudzający artykuł »Secola« **stwierdza zupełne niepowodzenie misyi Brianda w Rzymie.**

Nikita pod sądem koalicyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 22 lutego.

»A Vilag« donosi:

»Birżewyja Wiedomosti« dowiadują się, że dyplomaci koalicyi zbadali akta złożenia broni przez Czarnogórę i przyszli do przekonania, że **król Nikita nie jest w możności zaprzeczyć twierdzeniom Austro-Węgier,** mianowicie że **inicyatywa złożenia broni od niego wyszła.**

Take Jonescu u króla.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 22 lutego.

Take Jonescu był wczoraj przez króla przyjęty na audyencyi.

Bratianu zachorował i udał się do swego majątku Floritza.

Nowe angielskie kredyty wojenne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 lutego.

Rząd zapowiedział wniesienie kredytu wojennego w sumie 420 milionów funtów szterlingów, skutkiem czego ogólna suma kredytów na wojnę wzrośnie do **1.720 milionów funtów szterlingów.**

(Uwaga Biura Wolffa: Według naszej informacyi kwota 1.720 milionów funtów szterlingów **dotyczy bieżącego roku bilansowego**).

Sprawozdanie rosyjskie o zdobyciu Erzerumu.

Berlin, 22 lutego.

Z Petersburga donoszą: Urzędowe rosyjskie sprawozdanie z 19 b. m. brzmi:

Front kaukazki. W odcinku wybrzeży wojska nasze wyparły nieprzyjaciela z szeregu stanowisk, wzięły jeńców, zdobyły zapasy amunicyi i materyały pionierskie. Klęska armii tureckiej, która w walkach pod Erzerum poniosła wielkie straty, występuje coraz dobitniej. Forty i ich okolice przepełnione zwłokami żołnierzy. Wskutek naszych ataków resztki wojsk tureckich opróżniły w nieporządku szereg miejscowości i cofnęły się w kilku kierunkach. Nasze wojska, mimo silnej zamieci śnieżnej, ścigały nieprzyjaciela i zabiły wielu żołnierzy tureckich, a wielu innych wzięły do niewoli. — W Erzerum zdobyliśmy całą artyleryę twierdzy i znaczną ilość dział polnych. Do tej pory naliczyliśmy 200 dział. Zdobyliśmy też wielkie zapasy amunicyi, broni ręcznej, wiele automobilów, kilka stacyj aparatów iskrowych i park pontonowy. Liczenie innej zdobyczy i jeńców tureckich zostało już ukończone. Wojska armii kaukazkiej, mimo nadzwyczajnych, ustawicznych wysiłków, walcząc z nieprzyjacielem, usadowionym w silnych z natury i umocnionych stanowiskach, poniosły niewielkie straty i są gotowe do dalszej akcyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 22 lutego.

Głównokomenderujący armii na Kaukazie wielki ks. Mikołajewicz odjechał do Erzerumu.

Straty Rosyan pod Erzerum.

Berlin, 22 lutego.

„Loc. Anzeiger" donosi ze Sztokholmu:

W przeciwieństwie do urzędowych doniesień Pet. Agencyi tel. stwierdzają dzienniki rosyjskie, że **wiadomości o znaczeniu zwycięstwa rosyjskiego pod Erzerum są zbyt przesadzone.**

Petersburski „Prawit. Wiestnik" donosi: **Turcy, cofając się z pod Erzerum,** zabrali ze sobą wszystkie lżejsze działa. Załoga ocalała w przeważnej części, gdyż twierdza nie była oblęgana, tylko została wzięta szturmem. Odwrót turecki odbywał się z szybkością, na jaką Rosyanie nie byli przygotowani.

„Russkij Inwalid" nazywa zdobycie Erzerumu nieoczekiwanym cudem.

„Deń" przygotowuje publiczność rosyjską na wielkie straty, jakie armia rosyjska musiała ponieść w walkach pod Erzerum, zwłaszcza ze względu na fatalne warunki atmosferyczne. Żołnierze rosyjscy musieli po pas brodzić w śniegu, przy 25-stopniowym mrozie. **Kurdowie, tworzący część załogi, bronili się zaciekle, także w czasie odwrotu tak, że wojska rosyjskie nie mogły podjąć natychmiastowego pościgu.** Wojska rosyjskie muszą otrzymać nowe znaczne posiłki, zanim rozpoczną dalszą akcyę, co atoli ze względu na trudności terenowe musi się opóźnić.

Głosy prasy.

Rotterdam, 22 lutego.

»Nieuwe Rotterd. Courant« donosi z Londynu: »Times« oświadcza: Upadek Erzerumu jest rządowi rosyjskiemu ogromnie na rękę. Rząd rosyjski bowiem oczekuje, że po tem zwycięstwie usposobienie w Dumie znacznie się poprawi. Ludność jednak rosyjska pamięta historyę Przemyśla i dlatego nie entuzyazmuje się tem.

Generałowi Judeniczowi, zdobywcy Erzerumu, przypadnie teraz do rozwiązania trudne zadanie: niedopuścić do połączenia się pobitych wojsk tureckich z trzecią armią turecką.

Erzerum nie było twierdzą.

Sztokholm, 22 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga:

»Riecz« omawiając zajęcie Erzerumu, podnosi, że **Erzerum nie było wcale twierdzą. Było to tylko umocnione miasto, nawet nie ze wszystkich stron kryte, to też nie było mowy o jego oblężeniu, a odwrót armii tureckiej był możliwy i z góry do przewidzenia.**

Niemieckie wojska jadą do Turcyi — Erzerum.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 22 lutego.

»Times« donosi, że znaczne **niemieckie wojska posiłkowe** przeznaczone do Turcyi, są już **w drodze.**

Angielskie koła wojskowe **przestrzegają przed przecenianiem rosyjskiego sukcesu pod Erzerum,** gdyż zdaje się możliwem, że Turcy ze względów strategicznych rozmyślnie tak postąpili.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 22 lutego.

Odznaczenie gen. Pflanzer-Baltina.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi: Cesarz nadał krzyż zasługi wojskowej I. kl. z dekoracyą wojenną w uznaniu zwycięskiego dowodzenia armią generałowi kawaleryi Karolowi br. Pflanzer-Baltinowi.

Nadanie szlachectwa.

Wiedeń. „Korrespondenz Wilhelm" dowiaduje się, że cesarz nadał burmistrzowi Czerniowiec dr. Wieselbergerowi szlachectwo.

Z pobytu króla bułgarskiego w Wiedniu.

Wiedeń. Król Ferdynand bułgarski złożył po południu wizytę arcyksiężnej Maryi Teresie.

Choroba hr. Rexa.

Wiedeń. Stan zdrowia hr. Rexa był wieczorem jeszcze niezmiennie poważny. Cesarz oraz członkowie ciała dyplomatycznego zapytywali się o stan drowia hr. Rexa.

Ekspozytura Länderbanku w Belgradzie.

Wiedeń. Austryacki Länderbank postanowił otworzyć czasową ekspozyturę w Belgradzie, **która w najbliższych dniach otworzy swoje biura.**

Powrót Radosławowa i Żekowa.

Sofia. (Doniesienie bułgarskiej agencyi telegraficznej). Powrócili tu prezydent ministrów Radosławow i generalissimus Żekow.

Wyjazd gen. Sarraila do Aten.

Saloniki. (Dnia 20 lutego). Generał Sarrail odjechał wczoraj do Aten, aby złożyć wizytę królowi.

Pożar w dokach Genui.

Londyn. Według doniesienia Biura Reutera z Rzymu, pożar, który przedwczoraj w nocy wybuchł w Genui w dokach, **przeniósł się na okręty angielskie i włoskie.** Aresztowano dwa indywidua, podejrzane o podłożenie ognia.

Uregulowanie handlu jajami.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie uregulowania handlu jajami.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Przytulisko weteranów z roku 1863: Koło T. S. L. w Krzeszowicach 27 K 78 h zebrane podczas nabożeństwa za poległych bohaterów walk za Ojczyznę w latach 1831—1863 i 1914/16.

Na Legiony polskie: Urząd poczt. w Okocimie 4 K 20 h zebrane od gospodarzy przy wypłacie należytości za konie; K. Ślezak 8 K zebrane przez Kurzyńca na zgromadzeniu członków Stow. spożywczego w Prokocimie.

Na Komitet opieki nad byłymi Legionistami: Zofia Wessely 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Andrzeja Korbla.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach: C. k. urząd podatkowy w Baligrodzie 5 K 40 h; gimnazyum V. w Krakowie 92 K 60 h jako dochód z wieczorku styczniowego, urządzonego przez uczniów VII. i VIII. klasy; Koło T. S. L. w Krzeszowicach 27 K 79 h zebrane podczas nabożeństwa za bohaterów poległych w latach 1831—1863 i 1914/16.

Dla ofiar wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: R. Hanhytkiewiczowie 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Józefa Bukowskiego.

Dla głodnych Warszawy: Porucznik Lenduszko 10 K; inżynier por. Łapicki 20 K; nadporucznik Konrad Vanger 20 K; rodzina ś. p. Józefa Hubczenki 20 K zamiast wieńca na jego trumnę.

Dla ubogich dzieci (na chleb św. Antoniego): Józefa Panuszewska 20 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Zawodowy lokaj
poszukuje jakiegokolwiek zajęcia lub stróżostwa z wynagrodzeniem. Benedykt Kozłowski, Kraków, Nowa Wieś, ul. Królewska 35. 1494

Przyjmę zaraz
młodego pomocnika drogueryjnego do ekspedycyi. Mr. M. L. Dobrowolski, fabryka opatrunków chirurg. i hurtownia materyałów aptecznych, Kraków, XXII. 1495 1 2

Poszukuję
pokoju kawalerskiego, nieumeblowanego, od 1 marca b. r. Zgłoszenia list. pod A. S. 25 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1488 1 2

Pieśni obozowe legionistów polskich
ułożył w 2 zeszytach na fortepian A. Sziendak.
Po nadesłaniu kwoty kor. 2·20 za zeszyt lub kor. 4·20 za całość lub też za zaliczką wysyła Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 1497 1 5

Kancelarya adwokacka
w większem mieście powiatowem w Galicyi zachodniej, z klientelą jest do objęcia od 1 kwietnia. Wiadomość w Gł. Agencyi dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 1493 1 3

Mieszkanie
z 5 pokoi, kuchni, łazienki, oświetlenie elektryczne, II piętro, przy ulicy Kapucyńskiej l. 5, do wynajęcia od 1 kwietnia. 1484 1 3

„Okazyjna sprzedaż"
intratnej realności, zdatnej do celów fabryczno-przemysłowych lub spedycyjnych w Mor. Ostrawie, przy kolejowych magazynach położona, o dwóch wielkich piętrowych domach z przynależnościami i 1000 m² podwórzem. Adres: Raimund Marek Hruszki, poczta Krzenowice, Morawy 1457 1 2

Radziwiłłowska 7
parter, od 1 marca 1916 dwa lub trzy pokoje, przedpokój, kuchnia do wynajęcia. Wiadomość u właściciela, ul. Andrzeja Potockiego 7. II piętro. 1512 1 3

Apteka
w Krakowie przyjmie natychmiast aspiranta z ukończoną szóstą gimn., oraz słuchacza farmacyi. Zgłoszenia pod Apteka przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1516 1 3

Rodowita Niemka
znająca się także na kroju, potrzebna zaraz do konwersacyi. Zgłoszenia: W. Bąkowska, Potok, p. Krosno. 1507 1 3

Praktykanta
z dobrego domu, przyjmie firma: Zajączek i Lankosz, Kraków, A-B, l. 46. 869 10 0

Zmiana lokalu.
Slusarnia Józefa Pogorzelskiego obecnie przy ul. Chodkiewicza 17, Grzegórzki, w Krakowie. Wykonuje wszelkie roboty w miejscu i na prowincyę. 923 8 10

Obiady
mięsne z 3 dań, po 1·40 w domu i na miasto wydaje „Kuchnia domowa" od 12—3 g.: ul. Podwale l. 3, parter. 1043 9 12

Nauka sztucznych kwiatów.
Kurs dla pań z inteligencyi. Kraków, Warszawska 4, II p. 1379 4 4

Stóp
do podrabiania pończoch można dostać tanio w fabryce pończoch, ul. Szewska 4 (w podwórzu). 1150 3 5

Sok malinowy
gotowany na czystym cukrze, tudzież

Racid
mieszanina soków owocowych, są napojami najbardziej orzeźwiającemi, wolnemi od alkoholu.
Oferty tylko dla kupców.
Ludwik Schick Syn
Fabryka likierów, soków owocowych, tłocznia win owocowych, wyrób śliwowicy, Żyrec n. Łabą (Schurz a E.), Czechy. 840 10 12

Znakomite Konserwy mięsne
poleca
Wojciech Olszowski
Kraków.
791 13 0

Osoba
która może pożyczyć do 20.000 K, mając pewne zabezpieczenie, dostanie, prócz procentu, całkowite utrzymanie we dwerze, bardzo blizko Krakowa. Zwrot pożyczki za 2 lata. Zgłoszenia list. pod „Uczciwość" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1470 1 3

Dom parterowy
o 9 ubikacyach, wolny od podatku 8 lat z dużą parcelą koło 300 sążni, nadającą się pod budowę lub ogród lub też interes przemysłowy (dla pp. fiakrów) do tego może być gruntu około 2 morgów, tanio do sprzedania. Kraków, Dz. XX, Dąbie 133. 1471 1 3

Druki
potrzebne do
do szczepienia ospy
oraz wszystkie
Druki
dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych, szkół ludowych, zarządów lasów i różna inne,
Książki i przybory szkolne
ma na składzie i dostarcza za zaliczką
Drukarnia i Księgarnia W. Poturalskiego
Kraków-Podgórze.
Cennik bezpłatnie. 1490 1 6

Dra Stenzla
Ziółka Karpackie
są najlepszym środkiem domowym na
KASZEL.
Do nabycia w każdej większej aptece. Żądać tylko prawdziwych, t. j. wyrobu C. k. Apteki obwodowej Dra Stenzla w Kołomyi. 1248 4 10

Interes restauracyjny
z wyrobioną klientelą, z powodu wyjazdu, jest zaraz tanio do sprzedania. — Zgłoszenia list. pod „Legit 42" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1283 5 5

Zbiory znaczków pocztowych, oraz pojedyncze (gazetowe, na starych listach etc.) także obecnie kursujące wojenne i z okupowanego kraju kupię. Zgłoszenia list.: S. Kranz, Tarnów, Bernardyńska 23, I piętro. 1300 3 3

Ogrodnik
z dobrą praktyką, potrzebny zaraz. Żonaci mają pierwszeństwo. Marya Jarochowska, Przeworsk. 1380 4 5

Już otwarty telefon
2248. Firma J. Ropski. Szewska 5, biuro wyn. mieszkań, sprzedaży realności, spedycyi wozami meblowemi, plakatowania, ogłoszeń. konc. przez Wys. c. k. Namiestnictwo dom dla handlu i przemysłu. Telefon 2248, ul. Szewska l. 5. 1245 5 5

Urzędnik
gospodarczy, z dłuższą praktyką w rachunkowości i jako kasyer w większych dobrach, z powodu zmiany w administracyi, przyjmie posadę kontrolora, rachmistrza lub kasyera. Zgłoszenia pod „Rachunkowość", Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów. 1193 5 5

Wielka wyprzedaż
wspaniałych, wysoce zajmujących widokówek wojennych, zadziwiająco tanio; 300 kart tylko 9 K za zaliczką, 500 kart opłatnie. Dopóki starczy zapas, wysyła A. Sapira, Kunst Verlag. Tiszabogdan 6. 1061 9 16

Biuro i bibliotekę
„Empire" z bronzami, 2 trymutki i kilka zegarów starych, sztychy i ryciny otrzymało do sprzedania „Doroteum", ulica św. Tomasza l. 20. 1090 6 6

Naczyń emaliowanych
bez skazy i wybiorków bardzo tanio w każdej ilości dostarcza szybko hurtowny handel naczyń emaliowanych Jenko J. Havliš, Králove Pole (Königsfeld) pod Bernem. 986 6 30

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
6 przepięknie haftowanych koszul damskich za 30 K. Sztukę 20 m najpiękniejszej weby za 28 K. 30 m dobrych, 2—8 m długich resztek materyałów wełnianych, barchanów, zefirów, haftów, płótna i t. d. za 45 K. Próbki towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie. 807 13 0
Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška.

Księgarnia Polska
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 1190 5 10

Mieszkanie
z 2 pokoi, kompletnie umeblowane, z przedpokojem, kuchnią, łazienką, spiżarką i całem urządzeniem, do wynajęcia zaraz. Dietlowska 39, II p. Wiadomość: Szpitalna 6, w składzie mebli. 1351 2 3

Do wynajęcia
od 1 kwietnia lub wcześniej: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, elektr. oświetlenie, na I piętrze. Śliczne mieszkanie słoneczne, z komfortem. Wiadomość: ul. Topolowa 48, u dozorcy. 1353 2 3

Inżynier
poszukuje początków konwersacyi języka francuskiego w niedziele przed południem. Zgłoszenia list. z podaniem warunków pod „Już 1888" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1355 2 5

Panna
umiejąca szyć, poszukuje miejsca w lepszym domu. Zgłoszenia list. pod Marya M. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1356 2 3

Ziemniaków
jadalnych kilka wagonów do sprzedania, oraz ryby solone, sandacze sprzedaję tanio. Lewicki, Bracka 9. 1344 5 5

Potrzeba
korespondenta lub korespondentki do przedsiębiorstwa w Krakowie. Biegłość w języku polskim i niemieckim konieczna. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 1360. 1360 1 0

Bandaże
czyli opaski na przepuklinę brzucha, pępka i pachwiny. Cenniki darmo. M. L. Polaczek, Sambor 12. 1322 4 6

Kupiec
wolny od wojska, z kapitałem do 20.000 koron, przystąpi do rentownego interesu. Zgłoszenia pisemne pod „L. T. 10" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1362 2 3

Akwizytora
katolika lub akwizytorkę do zbierania ogłoszeń wolnych mieszkań poszukuje zaraz Gazeta Mieszkań, Karmelicka 15, parter. 1373 2 3

Gazeta Mieszkań
już wyszła. Do nabycia w admin. ul. Karmelicka 15, w agencyach i sklepach z przyborami piśmiennemi. 1374 2 3

Mąki
zepsutej, czysto żytniej, kupię około 200 kg płacąc jak za dobrą. Ruminski, Zakopane. 1367 2 3

Spólnika
z kapitałem 20.000 kor. poszukuję do interesu, który może przynieść olbrzymie stałe dochody. Zgłoszenia list. pod „Kapitalista 200" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1378 2 3

Kuchmistrz
dobrze polecony, Królewiak, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Praca", Kraków, Krowodrza Murow.. z listami pp. Mamulskich. 1403 2 3

Koncypient
rutynowany, katolik, znajdzie posadę w Krakowie od 1 marca b. r. Zgłoszenia pod „Adwokat K." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1405 3 3

Fabryka korków
Kraków, ulica Krakowska 7. 1406 3 10

Ważne dla Pań.
Pudełka (czyste zewnętrznie) z pasty Hofa, flaszki z Kredolu przyjmuje do południa i płaci 3 h szt. lub zamienia na pastę Fabryka Hofa, Krowoderska 38, w podworcu. 1383 1 3

Samodzielny elektro-monter
wolny od wojska, obeznany z wszelkiemi robotami dla światła elektrycznego i motorami, znajdzie stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Światło elektryczne" do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 1419 2 3

Sekretarzyk ant. po ś. p. Janie Matejce
świecznik elektr. na 6 świec, ładny, wenecki, 2 pianina dobrej marki, jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe, używ. i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli 1107 5 7
M. Teleszyńcka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Księgarnia i Drukarnia Zygmunta Jelenia w Tarnowie
wydała i poleca: 540 6 10
Mieczysław Schreiber
Przewodnik stolarski
obejmujący potrzebne wiadomości tak z dziedziny zwyczajnego i zbytkownego materyału i technologii mechanicznej, jakoteż ostatecznych robót około wykończania wyrobów drzewnych, barwienia, zdobnictwa i imitacyi, z 146 ilustracyami.
Cena egz. w opr. 5 kor., z przesyłką za nadesłaniem przekazem 5 kor. 50 hal. (Za zaliczką ze względu na koszt nie wysyła się).

Uświadomiony konsument
żąda zawsze w ten sposób:
Tutek „Framos" Bełdowskiego
lub
Tutek „Salvesol" Bełdowskiego
lub
Bibułek „Pobudka" Bełdowskiego.
Mimo to radzę oglądnąć każdym razem, czy rzeczywiście otrzymał to — czego żądał. Taka ostrożność nie jest zbyteczną. 1202 2 6
Fabryka tutek i bibułek cygaretowych
Mr WŁ. BEŁDOWSKI
Kraków, Starowiślna 26.

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu
najlepsze nasiona
gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe, z gwarancyą czystości i siły kiełkowania.
Drzewka owocowe i ozdobne
krzewy, róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły, wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. Towar doborowy. — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie 1213 3 7
E. Freege, Kraków.

Miejska fabryka
cegieł, dachówek i drenów
w Myślenicach
dostarcza wyrobów swych w doborowej jakości po cenach umiarkowanych.
1363 4 5 Magistrat: Myślenice.

MĄKA
jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki „Sidonia" z dokładnemi przepisami tychże.
Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskuteczenia się natychmiast.
P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 811 9 10

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Telefon 44.406. 68 20 0

BANK ZIEMSKI
(Stow. z ogr. por.)
w Krakowie, ul. Św. Marka 8
przyjmuje zgłoszenia na wyrabianie pożyczek w Gal. Wojennym Zakładzie Kredytowym, oraz zgłoszenia odszkodowań za świadczenia wojenne. Mając na celu ochronę ziemi: pośredniczy w zakupnie majątków ziemskich i przyjmuje zgłoszenia majątków na sprzedań. 1278 3 3

Kupuję biblioteki
całe, także oddzielne książki rozmaitej treści i resztki nakładów. — Antykwarnia, Sz. Taffet, Kraków, Wiślna 8. 1234 3 8

Wina owocowe
(oryginalne, wiejskie wyroby), w beczkach i wagonami poleca: 100 litrów 40 K, najlepszej jakości 50 K, loco Wiedeń, beczek pożycza za zastawem, próbne przesyłki za zaliczką, przy odbiorze wagonami po specyalnych cenach. Piwnica win owocowych Max Flattel, Wiedeń, XVII/I, Hernalser Hauptstr. 57. Telef. Nr 39361. Ważne dla przedsiębiorców wielkich jadłodajni, zamiast piwa. 553 8 8

Wojenna Centrala handlowa
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Kraków, ulica Garncarska l. 7
poleca:
W Dziale budowlanym: drzewo budulcowe kantowe, deski, cegłę, dachówkę, papę, wapno, cement, szkło taflowe i wszelkie inne materyały budowlane.
W Dziale aprowizacyjnym: ryż, sago, Tarhonyę (kluseczki węgierskie), mleko kondensowane, masło, słoninę i smalec, śledzie, sardynki, śliwki suszone i marmolady, kapustę kiszoną, korzenie, naftę, zapałki, mydło, świece i inne artykuły codziennej potrzeby.
W Dziale węglowym: węgiel krajowy, węgiel górnośląski, koks.
Sprzedaż tylko hurtowna. 1253 9 30

5 pokoi słonecznych
przedpokój, kuchnia, alkowa dla służby, łazienka, spiżarki, elektryka, gaz, réchand — od 1 kwietnia 1916 do wynajęcia. Groble 3. 1491 1 4

Fabryka czekolady A. Piasecki Kraków,
poszukuje subjekta, uzdolnionego w wyrobie karmelków. 1518 1 3

Aptekarz Gebauer w Żywcu
poszukuje magistra (rę) na korzystnych warunkach. 1513 1 6

Ogród wiejski
Podręcznik do zakładania ogrodów ułożył Fr. Goeschke Cena z przesyłką K 1·80
Rolnik wzorowy
Podręcznik gospodarski napisał Dr K. Miczyński, Cena z przesyłką K 2·90
Warzywnictwo
napisał A. Herget. Cena z przesyłką K 1·20,
Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką wysyła
Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17.
1496 1 5

Wicher
szalejący w nocy ze środy na czwartek, porwał z balkonu pod l. 4, II p. przy ulicy Blich, oficerski płaszcz gumowy. — Uprasza się uprzejmie uczciwego znalazcę o zwrot tegoż lub o uwiadomienie pod wspomnianym adresem, gdzie i kiedy takowy odebrać można. Reflektujący dostanie wynagrodzenie (znaleźne). 1510 1 3

Chłopca
z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną przyjmie do praktyki drogueryą Stiela w Podgórzu. 1407 3 3

Zakład fryzyerski
Stanisława Niemirowskiego w Krakowie, przy ul. Karmelickiej 21, poszukuje zaraz zdolnego pomocnika na salon męski. 1420 3 3

Zarząd
młyna w Hykach, pow. Mielec, ma na sprzedaż parę kuców w wieku od 3—5 lat z uprzężą i wózkiem. 1423 3 3

Połowa realności
225 sążni, dzielnica XII, ul. Senatorska 12 do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi 119, za szkołą. 1429 2 2

Zdolną
kontorzystkę
(chrześcijankę), w języku polskim i niemieckim, tak w słowie, jak i piśmie zupełnie biegłą, przyjmie się zaraz. Miejsce stałe. Zgłoszenia z podaniem wysokości żądanej płacy 1504 1 3 przyjmie
Jan Konrad
c. k. nadworny dostawca,
Brüx, Czechy.

Mahoniowe łóżko z bronzami
szafeczka nocna, szafka na bieliznę, biblioteka, rulon papieru do pakowania, wentylator, prasa do kopiowania, z wolnej ręki tanio do nabycia
HALA LICYTACYJNA, PAŁAC SPISKI.
1453 2 3

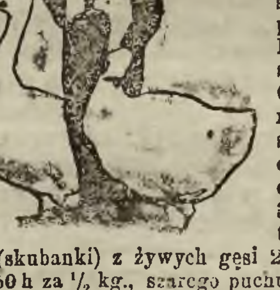
Kapitału
wyłącznie polskiego, minimum 50.000 K, poszukuje fabryka materyałów budowlanych we wschodniej Galicyi. Interes bez konkurencyi, zbyt każdej produkcyi zapewniony. Zgłoszenia pod „Odbudowa Nr 2037", Wiedeń I, Biuro ogłoszeń M. Dukes Nachf. A. G., Wollzeile 16. 1505 1 2

Skórki pomarańczowe
w każdej ilości zakupi 1396 3 3
Fabryka Cukrów
„Kryształ"
w Podgórzu, ul. Słowackiego 25.

Dla hurtownych odbiorców!
Wybornych kostek rosołowych i przyprawy do rosołu
dostarcza w każdej ilości bardzo tanio
K. BRUMLÍK, PRAGA-ŽIŽKOV 1076
Korespondencya pożądana w języku niemieckim.
1412 2 3

Wyroby masarskie.
Zastępca do wyrobów z mięsa z wyrobionemi stosunkami i z bardzo wielkiem kołem odbiorców przyjmie zastępstwo pierwszorzędnych domów na Wiedeń i okolicę. Korespondencya pożądana w języku niemieckim. Zgłoszenia pod „Gut eingeführt 547" przyjmuje Biuro ogłoszeń Edwarda Braunа, Wiedeń, I., Strobelgasse 2. 1477 1 3

Dla drobiazgowych handli obuwia.
10.000 par
obuwia ze skóry, półbutów, butów z cholewami, lekkich półbutów, butów Hallina, bardzo dobrych, które jednak z powodu małego błędu w wyrobie nie odpowiadają przepisowi, sprzedaje się tanio do celów cywilnych, także w mniejszych ilościach, wprost mniejszym handlom. Równocześnie sprzedaje się także większą ilość obuwia komercyalnego (damskiego, paryskiego, a także męskiego wiejskiego). Interesenci zechcą podać zaraz swój adres sprzedającemu: Ignacemu Matušce, hotel City, Kraków.
1473 1 2

Najlepsze źródło nabycia gotowej pościeli z dobrych czeskich pierzy!

Wsyp z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm. mającemi, z nowych, miękkich, trwałych pierzy 20 K, z półpuchu 24 K, z puchu 28 K, sama pierzyna 12 K, 14 K, 16 K i 18 K, sama poduszka 4 K, 4 K 50 h i 5 K, pierzyny wielkie 200×140 cm. 17 K, 18 kor. 70 h, 21 K 80 h i 24 K, poduszka do tego, 90×70 cm. 5 K 50 h, 6 K 20 h i 6 K 70 h. Ponieważ cena nankingu podskoczyła o 100% jestem zmuszony podnieść nieco ceny. 5 kg. nowego, dobrego, szarego pierza, wolnego od prochu 12 K, białego K 24, białego jak śnieg 30 K, lepszego 36 K, przewybornych dartych pierzy 45 K, 5 kg. niedartych pierzy (skubanki) z żywych gęsi 26 K i 30 K, najlepszego puchu z piersi 6 K 50 h za ½ kg., szarego puchu ½ kg 2 K 50 h i 3 K. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych w Czechach.** 1508

Inteligentna panna
z praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady biurowej lub jako kierownika sklepu. Kaucya na żądanie. Zgłoszenia listowne pod „Zdolna 50" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1441 2 2

Panna biurowa
pisząca za dyktatem na maszynie, stenografująca biegle po polsku i po niemiecku, znajdzie zaraz zajęcie. Dłuższa praktyka biurowa wymagana. — Zgłoszenia list. pod W. K. 30 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1432 3 3

Buraki
nasienne Ideal Kirschego, tegorocznego zbioru do nabycia. Zgłoszenia: Schinagel, Kraków, Bonerowska 11. 1437 3 3

Poszukuję
korespondenta lub korespondentki władającej językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z dłuższą praktyką biurową. Zgłoszenia F. Lord, Biuro techniczne, Kraków, Lubicz 1. 1451 3 3

Zaginął pies
legawy, 5-miesięczny, maści białej z łatami bronzowemi. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić pod adr. Podporucznik Bałanda, Krowoderska 27, parter. Stosowne wynagrodzenie. 1456 3 3

Do wynajęcia
4 pokoje z komfortem, od 1 kwietnia. Ul. Kremerowska 16. 1455 3 3

Umeblowane
dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, komfort, wynajmę zaraz lub od 1 marca. Zgłoszenia do Krak. Biura ogłoszeń, Kraków. Dunajewskiego 9. 1439 3 3

Sprzedaż lasu.
Około 50 morgów drzewostanu stałego, jodłowego i sosnowego, jest na sprzedaż. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Bieździedza, p. Kołaczyce, stacya Jasło. 1443 2 2

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5. 1465 2 20

Fryzyerski subjekt
potrzebny zaraz. St. Wiskida, Sławkowska 1. 1459 2 2

Udzielam korepetycyi
w zakresie szkoły handlowej. Zgłoszenia pod Absolwentka przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1458 2 3

Poszukuję się miejsca praktykanta w handlu win i tow. kolonialnych w Krakowie dla ucznia z dobrego domu, mającego niższe gimnazyum i władającego językiem niemieckim. Zgłoszenia: Księgarnia P. Iwanickiego w Piotrkowie, Kr. Pol., dla S. 1463 2 5

Buchalter-bilansista
poleca się na godziny przedpołudniowe. — Wiadomość: Lilienthal, Kraków, Bonerowska 4. 1472 2 3

Mieszkanie
5 lub 4 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, balkon, światło elektr., frontowe, na II piętrze, przy ul. Lubicz 3, od 1 kwietnia 1916 do wynajęcia. Wiadomość tamże. 1465 2 3

Od marca
poszukuję kawalerskiego umeblowanego pokoju z usługą. Zgłoszenia list. pod „Starszy" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1474 2 3

Uczeń
z ukończoną 4 kl. gimnazyalną może być przyjęty jako praktykant w drogueryi. Wiadomość: Drogueryа, Sienna 12. 1475 2 3

APTEKA
H. Ganszera w Białej
poszukuje magistra lub magistry na korzystnych warunkach. 1061 8 8

A. B.
Edward Steiner czeka na odpowiedź od A. B. poste restante. 1462 2 3

Poszukuję bezdzietnej młodej wdowy lub panny sympatycznej, rzutnej, do prowadzenia kawiarni, może być spólniczką; małżeństwo możliwe. Zgłoszenia: „Przyszłość" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 1426 2 2

Mężczyzna
posiadający rentowny interes, prowadzony już przez szereg lat, pragnie się ożenić z przystojną panną lub młodą, bezdzietną wdową do lat 36. Posag wymagany. Zgłoszenia list. z fotografią pod N. 72 0. 0. przyjmuje Administracya „N. Reformy" do końca lutego 1916. Rzecz traktowana poważnie. 1427 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.